



Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 20 CZERWCA 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 48

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Table with 2 columns: Location (Brazil, Argentina, Europe) and Subscription Rates (Annual, Quarterly, Monthly).

Uposażenie duchowieństwa w Brazylii.

(Ciąg dalszy) Jak to należy rozumieć, że utrzymanie duchowieństwa polskiego w Brazylii zależy od łaski losu?

Rzecz jasna, zrozumiała. Nie mając stałej, miesięcznej pensji, którą posiada duchowieństwo nasze w Polsce i w Ameryce Północnej, zostaje tutaj...

Takie wyposażenie księży polskich jest nietylko niewłaściwe, lecz wprost niesprawiedliwe!

Przecież kapłan przygotowuje moźolnie i bezinteresownie działość polską do Świętych Sakramentów, do spowiedzi i Komunii świętej; w wolnej chwili...

Ta sama sprawa ma się z uroczystym, okazałym pogrzebem. Stać kogoś na kosztowną, trumną za 80-100 milrejsów, na karawan za 40-60 milrejsów, to chętnie da i za pogrzeb pierwszej klasy 50\$000 to znaczy: za zaprowadzanie zmarłego do kościoła, odśpiewanie wili, uroczystą mszę świętą z konduktem, za odprowadzenie na ementary, nadto dla kościelnego, organisty, dla światła, chorągwie i t. d.

Koloniści wiedzą i znają różnicę między uroczystym służeniem czy pogrzebem i taksy przepisane chętnie płacą, ale tego pojąć i rozumieć nie mogą „postępowe” pisma i że „Switu” wraz ze swym redaktorem.

JAKICH TAKS TRZYMAJĄ SIĘ ADWOKACI I LEKARZE?

Rzecz to powszechnie znana; nie trzeba więc o tem się rozpisywać. Procesować mogą się podobno tylko ludzie możni i bogaci. Tyle i tak wielkich wydatków pochłania prowadzenie procesu, a niemal wszystkie zostaje w ręku adwokatów.

Znane są również wszystkim z dzierstwa lekarzy i różnych doktorów prawdziwych a nawet nieprawdziwych zwłaszcza tu w nas, w Brazylii.

Jakich się więc trzymają lekarze taks, gdy ich wzywają do ochorych na kolonję wśród słońca lub w nocy? Każdy według swego zdania i zapatrywania, im więcej zedrzeć może tem lepiej, zwłaszcza gdy poczucie, że kolonista może za...

placić musi gospodarz za samochód 30-50 milrejsów, bo lekarz to wielki pan, na wózek chiński nie siądzie, nawet wózek fiakerski nie starczy, kolonista musi zamówić automobil i drogo zań placić. Takie wypadki są u nas na porządku dziennym.

A oż mówić o operacjach i to nawet nieudanych? Setek wtedy zamało, placić musi i ubogi kolonista tysiąc! Pożycz, ale zapłacić musisz.

A oż na to znów pisma i ki ze „Switu”? Czyż o podobnych wypadkach nigdy nie słyszeli? Jeżeli je znają i wiedzą, czemuż o nich nie piszą do „Switu”?

Zato Kresy Wschodnie rozstroili posłowie z Wyzwolenia całkowicie i zupełnie, do tego stopnia, że nawet Daszyński prowodyr socjalistów przyznaje, że tylko żelazna ręką nauczy rozumu ciemny i ogłupiały przez Wyzwolenców lud kresowy.

Pan Twardowski

slawny mistrz czarnoksiężski, — broszurę tę wydała „Oświata” w osobnej, pięknie oprawnej odbitce jak 7. numer swego wydawnictwa i poleca to dziełko czytelnikom „Ludu”, towarzystwom i czytelnikom polskim. Egzemplarz 2\$000, tuzia 20\$000.

Wiadomości z polski.

URZĘDNIKI POLSCY ZE WSCHODNICH KRESÓW UCIEKAJĄ DO POZNANIA I WIELKOPOLSKI.

Wielkopolska ma ogromne znaczenie dla całości Polski. Wiemy jak zrównoważyła Polskę i ostudziła gorące głowy warszawskie w początkach państwa polskiego. Nie podobna sobie wyobrazić, jakby socjaliści, żydy, wyzwolenicy urągali Poznaniemu, gdyby samo nie było się wybiło na wolność w...

C-el QUEIROZ

„Amolafaca”. Za gotówkę i na splaty.

Table with 2 columns: Land area (alkierów) and Price (730\$000 to 3450\$000).

Począwszy od dnia 1-go maja 1926 cena ziemi wzrosnie o 10\$000 na alkierze, zaś biorącym ziemię na wypłaty doliczonym będzie 5 proc. do pozostałej nie wpłaconej kwoty.

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z SIEMNASTEGO WIEKU.

104 Wnet zaprzyjaźnił się z swoim Viomenillem i innymi Francuzami. Pan Puławski od dawna pragnął opanować Kraków i zamek krakowski. Zdawało mu się rzeczą konieczną, tębiłą stolicę królewską mieć w ręku.

cienny od strony Wisły wieżami okrążeni i silnie zbudowanemi. W pierwszych wiekach istnienia królestwa, gdy królowie polscy w zamku tym mieszkali, wykopano całą głębokość góry szeroki otwór przestopadły, do którego schodzili się rynnami wzniesionych ścieżek, spływając nim do kanału dobrze sklepionego na równi z Wisłą.

się 500 ludzi, podzielonych na 5 batalionów. Pierwszym z 48 ludzi dowodził podpułkownik i miał pod sobą kapitana i dwóch poruczników francuskich. Drugi huflac, złożony z 52 ludzi, był pod rozkazem majora Saillant'a, kapitana i kilku poruczników francuskich, i miał podstępnie pod bramą grodzką, opanować ją...

dla tego padły tylko trzy wystrzaly, które na nieszczęście trzech powalily konfederatów. Major Saillant podstępnie z swą stroną pod bramą grodzką, lecz widząc ją nadto obrotną, by mógł na nią natrzeć skutecznie na czeluście małego huflaca swego nie spokazywał przytem ani jednego z ludzi, których karmelici, mający klasztor swój w pobliżu tej bramy, tam nadesłać przyrzekli, aby mu ułatwić wejście do miasta, wrócił się tą samą drogą na powrót, chcąc odszukać studnię i udać się przez kanał na zamek za pierwszym huflacem.

ów pod wodzą 4 oficerów francuskich i trzech kadetów. Gdy oficerowie rosyjscy usłyszeli wystrzaly na zamku, naradzali się długo nad przyczyną tego zdarzenia, którego pojąć nie mogli. W końcu atoli domyśliwszy się, co zaszło, wysłali 100 ludzi z rozkazem, aby siłą dostali się do zamku. Oddział wysłany podstępnie pod bramę wychodzącą na ulicę kanoniczną, a ponieważ była zatrasowana, wzięto się do wyrąbania. Major Saillant nadbiegł z 15 lub 16 oficerami francuskimi, którzy przy nim się znajdowali i kazali iść za sobą owym właśnie przybyłym 50 konfederatom. Pospieszni tu także podpułkownik z kapitanem i dwoma porucznikami swoimi.

wały na ich miejsce inne równowartościowe elementy. Ale niestety tak się nie dzieje.

Zniszczone i mało kulturalne województwa wschodnie nikogo nie nęca, każdy stamtąd ucieka, a nikt wartościowy nie przybywa, chyba na kilkanaście stanowisk czolowych, tak wysoki, że za tę cenę można się parę lat pomęczyć. I to jest fatalne!

SOCJALIŚCI POSMUTNIELI W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Przy ostatnich wyborach do rad miejskich zwyciężyli socjaliści i w Sosnowcu i w Dąbrowie górniczej. Komuniści przegrali zupełnie i ani jeden z nich nie został wybrany. do rady miejskiej. Jest to w pewnej mierze pocieszający objaw, że komuniści stracili wpływy na rzecz socjalistów. Lecz sami socjaliści, choć zwyciężyli bardzo są zafasowani. Oni zawsze lubią krytykować, podgrzać i podgrzyzać władzę, a tu nagle trzeba rządzić, stworzyć cały magistrat z socjalistów, którzy to zawsze i wszędzie lubią obiecywać narodowi, dać mu prawa a milczeć o obowiązkach. Nadto pamiętają jeszcze socjaliści dobrze, jak rząd polski musiał rozpędzić radę miejską w Łodzi i położyć kres jej rządowi socjalistycznym o przemieszanie i kradzieże, o które i prezydent towarzysza Rzewskiego obwiniono. Wszystko to sprawia, że socjaliści w Sosnowcu i Dąbrowie strasznie się skrobą po głowie, ale już utworzyli prezydja w obu miastach. Jeszcze długiego będzie trzeba czasu, nim robotnicy Zagłębia mało narodowo i świadomie i społecznie nie wyrobieni, wybiorą zarządy miast więcej odpowiedzialne i tak uzdrowią stosunki robotnicze w tym nieszczęsnym zakątku.

POGRZEB OFIAR TRAGICZNEGO ZAMACHU W WILNIE.

Warszawa. 9-go maja. — Wezoraj w Wilnie odbył się uroczysty pogrzeb ofiar tragicznego zajścia w gimnazjum imienia Lelewela. W pogrzebie wzięło udział około 50.000 ludzi. Przed trumnami niesiono 100 wieńców. Nad grobami przemawiali: kurator wileński p. Gąsiorowski, prefekt gimnazjalny, jeden z profesorów gimnazjalnych i jeden z abiturjentów.

LUZKI SZKIELET W PAKIECIE.

W garderobie dworca głównego we Lwowie, odbyła się licytacja przedmiotów, po odbiór których właściciele nie zgłosili się. Jeden z takich nabywców otworzywszy kupiony pakunek stwierdził ku przerażeniu — po otwarciu tegoż — znajdujący się w nim szkielet. Policja wszczęła dochodzenie. Lekarz stwierdził, że szkielet ten leżał już w pakiecie od dwóch lat.

POLSKA MA 50.000 KOLEJARZY ZA WIELE.

Warszawa. — Koszt prowadzenia kolei rządowych w Polsce jest bardzo wysoki, z powodu zbyt wielkiej liczby pracowników. Koleje w Polsce zatrudniają przeciętnie po trzy-nastu pracowników na każdy kilometr torów, podczas gdy na kolejach we Francji zatrudnionych jest przeciętnie po siedmiu, a w Stanach Zjednoczonych po pięciu.

Zdaniem ekspertów, Polska mogłaby zwołać ze służby na kolejach 50.000 pracowników i tym sposobem zaoszczędzić około 30 milionów dolarów rocznie.

OLTARZ W WARSZTATACH KOLEI W CHELMIE.

W Chełmie odbyło się uroczyste poświęcenie ołtarza w warsztatach parowozowni Polskiej Kolei Państwowej. Ołtarz

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10—12 i od 2—3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w konsultorium przy ulicy Barão do Serro Azul N 8 (obok pałacu biskupiego). Mieszka na swym szkrze przy końcu ulicy Saldanha Marinho.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 już nie operuje i nie przyjmuje.

wykonali pracownicy kolejowi, zatrudnieni w warsztatach, a koszty jego pokryli tamtejsi pracownicy Polskiej Kolei Państwowej. Poświęcenia dokonał jezuita O. J. Konopiński, podkreślając w okolicznościowym kazaniu znaczenie postawienia ołtarza w miejscu odciennej pracy.

POMOC KOLEJARZY PRZY BUDOWIE KOŚCIOŁA W KOWLU.

W Kowlu odbyło się zebranie pracowników miejscowego węzła kolejowego, którzy postanowili przyczynić się do budowy wznoszonego tam kościoła katolickiego w ten sposób, że urzędnicy i funkcjonariusze kolejowi po skończonej pracy biurowej bezpłatnie będą pomagać przy budowie.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Z Brazylii.

Kurytyba.

KOSZTA PRZEJAZDU DO EUROPY — wzrastają coraz więcej wskutek zmowy kompanii okrętowych. Przed 13 laty można się było do Europy dostać za 40 milrejsów, lecz wtedy zwalczały się strasznie kompanie okrętowe. W czasach normalnych kosztowała podróż trzecią klasą 150 milrejsów; obecnie kosztuje już przeszło 800 milrejsów, a z kabina znacznie więcej. Z drugiej strony winien temu i ogromny spadek milrejsa.

NOWY DZIENNIK NIEMIECKI pod tytułem: »Deutsche Tageszeitung für Süd-Brasilien«, okazał się 16-go czerwca w Kurytybie w miejsce gazety »Zeit«, która upadła. »Deutsche Tageszeitung« zapowiada, że będzie redagowana »aus treudeutscher Gesinnung« — w duchu szczerze niemieckim. Kola niemieckie wolnościowe i protestanckie, mimo upadku już dwóch gazet, przecież podtrzymują osobną gazetę by nie zostawić wyłączonego pola katolickiemu i pojeźnawczemu »Kompassowi«.

ARTYŚCI - MUZYCY Z CZECH, światowej sławy, przybyli z São Paulo do Kurytyby. Są nimi Karol Vohnout sławny skrzypek czeski i Marja Dworzak znakomita pianistka, również czeska. Z powodu przedkiergo wyjazdu i zapowiedzianego koncertu w Buenos Aires, artyści wydadzą koncert w niedzielę dnia 21-go czerwca w teatrze Guayra, na który prócz interesujących się muzyką powinni się stawić i polacy, by w ten sposób uczcić swych pobratymców słowiańskich i sprzymierzeńców. Artyści zaraz po przybyciu zjawili się z wizytą u p. Konsulów Miszke. W mieszkaniu p. p. Konsulów odbyła się później wieczornica muzyczna, w czasie której artyści odegrali cały szereg utworów muzycznych w gronie zaproszonych gości kurytybskich z wyższych sfer. Gażety rioskie i paulistańskie wydadzą bardzo pochlebny sąd tak o technice jak i o samej grze artystów W Guayrze odtworzą oni cały szereg arcydzieł muzycznych a zwłaszcza utwory czeskiego muzyka Smetany.

»Dziennik kurytybski «O Dnia» pod dniem 18-go czerwca poda-

je: Przyjęcie prasy kurytybskiej — W Konsulacie polskim przy ulicy 13 de Maio pod liczbą 63, z inicjatywy i wsparcia myślności konsula polskiego p. Zbigniewa Miszke i jego małżonki dr. Eugenji Miszke, koncertyści Karol Vohnout i Marja Dworzak, dali przedwstępny koncert dla dziennikarzy kurytybskich. Wykonanie najlepszych arcydzieł muzycznych przez tę parę muzyczną wywołało najwyższe zainteresowanie przedstawicieli prasy i zachwyty nad cudowną wprost techniką i znaną już biegłością tak Vohnouta na skrzypkach jak Dworzakówny na fortepianie, czy to w akompaniamencie czy w solach fortepianowych.

Artyści wydadzą koncert w teatrze Guayra pod protektorem Towarzystwa muzycznego imienia Fryderyka Chopina, co mu zapewni powodzenie.

W niedzielę 21-go czerwca odbędzie się koncert ten w Guayra. Artyści wykonają sławną sonatę Kreutzerowską Beethovena i utwory mistrzów czeskich Smetany, Suka i innych.

ABRANCHES — P. Bernard Krasniński, długoletni członek Towarzystwa Króla Władysława Jagiełły i jego wiceprezes, gorliwy członek zarządu Związku Oświata, oraz udziałowiec »Ludu« otworzył na ulicy Juvevé wielki skład spożywczy i warsztat kłodziejski z beczkarnią. Zwracamy uwagę na jego ogłoszenie na innym miejscu i bardzo polecamy go pamięci Rodaków.

Rio de Janeiro.

WIELKI ZJAZD NAUCZYCIELI NIEMIECKICH SZKÓŁ W BRAZYLII odbył się dnia 8-go czerwca i następnymi dniami w Rio de Janeiro. Zjawili się delegaci z Rio de Janeiro, São Paulo, Parany, Cathariny i Rio Grande do Sul. W zjeździe brali udział nauczyciele z katolickiego i protestanckiego związku nauczycielskiego. Na zebraniu zjawili się i poseł niemiecki Knipping razem z dwoma sekretarzami, powitał zgromadzonych, życzył im pracy powodzenia i zapewnił ich o swojej pomocy wedle swoich sił. Przewodniczący wyraził swoją radość z tego, że szkoła niemiecka wreszcie zaczyna wychodzić z tego okresu, kiedy to każdy pracował w pojedynkę; obecnie zjawia się organizacja całego nauczycielstwa, które chce młodzież niemiecką w Brazylii wychować w duchu niemieckim. O przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości prosił przewodniczący posła niemieckiego. Po ogólnych naradach pedagogicznych, obradowano najdłużej nad kwestją emerytury na starość dla niemieckich nauczycieli i nauczycielek oraz nad kasą pogrzebową dla pozostałych po zmarłych nauczycielach. Obecnie całe nauczycielstwo niemieckie z całej Brazylii złożyło swe fundusze do jednej kasy emerytalnej, która obecnie ma 138 tysięcy milrejsów żelaznego funduszu a do 1 lipca 1926 dojdzie z pewnością do 200 kontów. Z dniem 1-go lipca 1926 Związek zacznie wypłacać pierwsze pensje.

(Przyp. Red.) My ani w przybliżeniu nie posiadamy takiej organizacji; leż co ciekawe, że w Brazylii niema ani jednej szkoły niemieckiej, gdzieby nauczyciele nie wykładali religii, a u nas nauczyciele »Kultury« na każdym kroku bluźnią religii i nie chcą nauczać, choć wiedzą, że we wielu szkołach, nigdy nie będzie księdza polskiego z powodu braku księży polskich.) C. d. n.

STRAJK URZĘDNIKÓW MIEJSKICH się skończył; obecnie wypłacono im już zaległe pensje, na co codziennie wchodziło 200 kontów wedle sprawozdań Banco do Brasil.

110, 16-go czerwca. Umarly

Swój do swego!

Wielki sklep spożywczy oraz beczkarnię i warsztat kłodziejski dla wyrobu wozów i wszelkich części do nich potrzebnych, otwartym przy Correto Juvevé — Kurytyba, gdzie zakupują także materiały potrzebne do tych wyrobów. Polecam się łaskawym względom Rodaków.

Bernard Krasniński.

w Rio dwie ogólne znane Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo; siostra Lassus i Anastazja. Obie pochodziły z Francji i przybyły do Brazylii w roku 1866 do Santa Casa w Rio, gdzie bez przerwy pracowały aż do zgonu. Siostra Lassus otrzymała wysoki order Legji honorowej od rządu francuskiego.

ODSZKODOWANIA dla podanych włoskich domaga się bezwzględnie rząd włoski od rządu brazylijskiego. Wedle gazety argentyńskiej »Nacion« z Buenos Aires, rząd włoski wyznaczył już komisję z 5 rzeczoznawców Włochów, którzy mają ocenić szkody poniesione przez Włochów w rewolucji paulistańskiej. Ogólnie przypuszczają, że uzyskają kwotę 80 lub 100 milionów lir, które obdzielą się drobnym właścicielom, gdyż wielkie firmy włoskie same będą dochodzić swych szkód.

Ze swiata.

Anglja.

ANGLJA NIE OBAWIA SIĘ ODWETU NIEMIEC.

London. — Prasa angielska wyraża się różnorodnie i niejednolicie o wyborze Hindenburga na prezydenta Rzeszy. »Star« przypisuje winę przyścia do skutku tego wyboru mocarstwom, które przedłużyły bezcelowo i niepotrzebnie okupację Kolonii i wywołały tem wzburzenie sfer, nie tylko niemiecko-narodowych, lecz wogóle całego narodu niemieckiego.

»Evening Standart« uważa, że Hindenburg — Tirpitz i Ludendorff są za rozsądni na to, aby mogli w najbliższych latach wywołać wojnę odwetową. Lloyd George nie wierzy w gwałtowne przedsięwzięcia Hindenburga, twierdząc, że jest na to za stary.

»Daily Telegraph« rozważa główne przyczyny wyboru Hindenburga, których — jego zdaniem — szukać należy w dążeniu do porządku i spokoju, uzyskanie silnej ręki przeciwko komunistom, niechęci do polityków zawodowych, którzy dotąd dzierżyli ster rządu, dalej w antykatolicyzmie, przekonaniu Niemców, że pod przewodnictwem Hindenburga nie będą czynione zagranicą większe koncesje, niż one są konieczne potrzebne, wreszcie w oburzeniu z powodu przedłużenia okupacji Kolonii.

Włochy.

Rzym. 11-go czerwca. — W kołach watykańskich głoszono, że Papież Pius XI zamierza w roku 1928 zwołać sobór powszechny, o ile międzynarodowe stosunki polityczne będą temu sprzyjały i o ile będzie panował pokój na świecie.

POCIĄG PRZEJEŻDZA PRZEZ DZIECKO, NIE CZYNIĄC MU SZKODY.

Na szlaku kolejowym Gorycja-Triest pociąg pospieszny przejechał dwuletnie dziecko, bawiące się na środku toru, między szynami. Matka dziewczynki, pracująca w polu obok

toru, nie mogła nic zrobić, jak tylko być świadkiem strasznego zgonu dziecka. Tymczasem pociąg z całą szybkością przejechał ponad malcem i — o cudzie — nie uczynił mu żadnej krzywdy. Dziecko siedziało między szynami, płacząc rozpaczliwie. Matka ze łzami rzuciła się na odzyskaną dziewczynkę, która odniosła tylko lekkie obrażenia na plecach.

Niemcy.

Odpowiedź sojuszników na niemiecki układ wzajemnego bezpieczeństwa jest bardzo stanowcza i ostra, wywołała też w Niemczech rozczarowanie i przygnębienie. Okazuje się, że sojusznicy w stanowczych chwilach trzymają się mocno razem a na niegodzą sprzymierzeńców najwięcej lioczyli Niemcy. Obecnie się zawiedli. Nie mogą darować zwłaszcza Anglii, że tak stanowczo oświadcza się za Francją, okazuje się, że Lloyd George nie rządzi Anglią. Niemcy jak dawniej tak i obecnie nie mają żadnych »sprzymierzeńców i poddać się muszą.

Wielkiej przemysłowej firmie niemieckiej »Stinnes« grozi bankructwo, z tego powodu udziela jej rząd niemiecki 1 milion dolarów pożyczki, aby zapobiedz spadkowi marki niemieckiej.

Litwa.

Genewa. 11-go czerwca. — Delegat brazylijski przy Lidze Narodów dr. Mello Franco, przedstawił dzisiaj na zebraniu Ligi w długiej rozprawie żądania mniejszości narodowych na Litwie, których rząd litewski nie chce uwzględnić.

(Przyp. Red.) Polacy głównie żądają praw szkolnych i językowych dla siebie. Na potwierdzenie swych wywołań przytoczył dr. Mello Franco i to, że Litwini posiadają do odpowiedzialności sądowej za zdrajcę kraju, nawet posłów swojego sejmiku za to jedynie, że wnieśli do Ligi Narodów prośbę mniejszości narodowych z Litwy. (Rozehodzi się tu o posłów polskich z sejmiku litewskiego, przyp. Red.) Nadto, przedstawiciele mniejszości narodowych Litwini nie chcą dopuścić do komisji sejmiku litewskiego (tak zwanej Tariby). Delegat brazylijski zażądał od Litwy także odpowiedniej liczby urzędników a zwłaszcza nauczycieli dla mniejszości narodowych i oświadczył, że sejm litewski jeszcze dotychczas nie zezwolił mniejszościom narodowym na używanie ich języka czy w druku czy na publicznych zebraniach. Na końcu dotnął także Mello Franco i kwestji reformy rolnej.

(Przyp. Red.) To jest zabierania ziemi polskim ziemianom bez odszkodowania) Mimo obszernych wyjaśnień jakich na konferencji w Bernie udzielił minister litewski Zaunius, rada Ligi Narodów nie jest o całej tej sprawie dostatecznie przekonana i dlatego ostatnią decyzję w tym sprawie odkłada do posiedzenia w miesiącu wrześniu tego roku. (Przyp. Red. Wreszcie, Skrzyński, polski minister spraw

„ATLANTICA“ zaprasza „PORTER“

pić

Cheąc życiem pełnem uciech żyć.

Kto z „ATLANTYKI“ „BOCK“ używa

Tego dola jest szczęśliwa.

DO RACJONALNEJ GOSPODARKI NALEŻY BFZWARUNKOWO

oryginalny SIEWNIK MELICHARA!

MELICHAR największe fabryki siewników w całej Europie!

SIEWNIKI

do zboża; rzutowe uniwersalne; rzutowe do alfafy i traw; ręczne jednorzędowe; do saletry; do sztucznych nawozów;

Tylko

CASA MELICHAR

Especialista em machinas agricolas e instrumentos agrarios.

CURITYBA, Praça Senador Correia N. 7

Baczność!

Z powodu przeprowadzenia się sprzedają różne rzeczy po niskich cenach, np. kompletne urządzenie salo nowe składające się z 16 sztuk różnorodnych mebli, jak prawdziwa wiedeńska szafa, szafy ogłone, szafka dla biblijki, teksty, 2 biurka, 1 kredens, serwis do kawy, serwis do herbaty, różne rzeczy srebrne i porcelanowe, rozmaite sprzęty domowe jak: posciel, łóżka, materace, figurki porcelanowe i wiele innych rzeczy. Do oglądania codziennie od godziny 2 do 5 po południu.

Rua São Francisco Nr. 55 - Curityba

zagranicznych zdołał krzywdami polskimi na Litwie zainteresować Ligę Narodów).

Rosja.

JAK ZA DAWNYCH CARSKICH CZASÓW.

Moskwa. — Dzień 1-g maja w Moskwie poświęcono całkowicie demonstracjom skierowanym przeciw całemu światu. O godzinie 8 rano formowano już na ulicach miasta pochody robotnicze. Na Czerwonym Placu pod murami Kremła odbyła się wielka demonstracja wojsk czerwonych zakończona rewją wojskową.

Przewodniczący Rewolucyjnego Frontu przyjmował defiladę z podwyższenia mauzoleum Lenina, poczem wygłosił z konia wielką polityczną mowę. Przemówienie swe zakończył Frunze temi słowami: Pierwszy dzień maja, to wielki dzień życia i spójni całej armii. Na ofensywę burżuazji odpowiemy jeszcze większym zespoleniem szeregów czerwonych wojsk. Po przemówieniu Frunze odebrał od krasnarmiejców przysięgę na wierność komunizmowi.

St. Zjednoczone

WARTOŚĆ ŻONY W DOLARACH.

Jedno z rolniczych czasopism w Nowym Jorku, wystosowało do swych prenumeratorów ankietę, na temat: Jaką ma wartość żona obliczona w pieniądzu? Pewna właścianka odpowiedziała: W ciągu 30 lat mego małżeńskiego pożycia przyrzadziłam 235.425 obiadów upiekłam 33.190 bochenków chleba, 5.930 ciastek i 7.960 innych smakołyków. Napelniałam owocami 1.550 słoików, wychowałam 7.960 sztuk drobiu, wyprodukowałam 5.450 funtów masła, a 36.461 godzin spędziłam na praniu i szorowaniu. Oceniam wartość swej roboty na 115.485 dolarów, a w gruncie rzeczy nie dostajam ani jednego. Mimo to pracę swą teraz rozpocznę na nowo.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Sprzedają się tańco kilka terenów budowlanych 20 na 56 metrów przy ulicy Rua São Paulo i Rua Juveve; zarazem mały domek drewniany dla 2 rodzin z kawalkiem ziemi 20 na 50 metrów. Bliższych informacji udziela się przy ulicy Rua São Francisco Nr. 55 Curityba.

Z podróży NIEKTÓRE WSPOMNIENIA.

(Ciąg dalszy)

Dziesiątego lutego, byłem już w Santa Maria, a 12-go w Ijuhy, dokąd 14-go przybył także ksiądz Walenty Gertner, nieodstępny towarzyszy w pracy misyjnej. Kościółek postawiony jeszcze za czasów księdza Cubera, mały niski robi wrażenie domu. Gorliwy ksiądz proboszcz Armańdo Texeira kształa się około wybudowania nowego wielkiego kościoła. Mury prawie już wzniesione.

W miarę jak to stacyjne miasteczko się rozrasta i rozwija, Polacy coraz więcej, od niego się oddalają. Na przestrzeni 6-ciu kilometrów w okolicy oprócz kilku naszych rodzin mieszkają Włosi i Niemcy; dalej dopiero Polacy mieszkają.

Poza plebanją, w której obowiązki troskliwego gospodarza spełniał ksiądz Henryk Ofenhiter z prawdziwie polską gościnnością i serdecznością, w szczególności sposobem zainteresowali się nami państwo Pittasowie. Na linii szóstej swoją troskliwość okazał tamtejszy komitet i p. p. Domaradcy. Mimo niepomysłnych warunków, deszczów i odległości, jako pszożółki do ula zbiegali się religijni koloniści do kościoła Ignacego do księży polskich. Przekreślały wrażenie robiały te masy ludu polskiego pozbawione księdza mówiącego ich językiem.

Na zakończenie misji 19-go lutego przyjechał po nas ksiądz Stanisław Porzycki z Guarany, a wieczorem tegoż dnia wital nas na dworcu w Santo Angelo de Missoes miejscowy ksiądz proboszcz Henryk Jols, a także p. Józef Dytz znany kupiec.

Na drugi dzień rzychło, jeszcze prawie przy świetle księżyca, unoszący nas lekkim wozku 2 baje księży z Guarany. Z dalekiego horyzontu, przez łagodnie zaokrąglone pagórki kemp coraz wyraźniej zaczynał przelewać się brząsk wschodzącego słońca.

Na pograniczu kampa lasów kolonji z wyczał jest tu odpoczywać. Choć obokrajowy uszanowaliśmy go. Potem już pod górę i z góry, często z kamienia na kamień, do rzucania, a siedzenia się trzymając, szybko posuwaliśmy się wśród wielkich lasów, wśród pól ornych, uprawnych i we większej części obsadzonych kukurydzą. Milja podobnie jak te liczne dzieci naszego kolonisty różnego wzrostu: dojrziała, przekwitła, kwitnąca, dorastająca i ledwie od ziemi odrosła. Ta różnorodność od razu w oko wpada. Od razu każdy namacalnie widzi, że dłuższy jest tam czas sadzenia niż w Paranie, przedzej kukurydza rośnie i dojrzewa, więcej wskutek tego można jej sadzić, bo praca o koło niej jest na dłuższy czas rozłożona. Ziemia silna. To też koloniści nie ścinają całych lasów i nie zapuszczają kapurę gruntu. Część kolonji (tak albowiem nazywa się tam szakiery) przygotowują pod uprawę i stale co roku orzą plugiem. Druga część lasem dziewiczym porośnięta dostarcza drzewa na opał i na budowlę, daje paśnik i stoi na późniejsze dziesiątki na czarną godzinę. O ile kraj pozostanie w spokoju, czarna godzina nie odważy się tak łatwo zbliżyć do kolonisty. Chyba, że za taką uważać będzie my posuchę lub zarazę. Jedno i drugie wyrządziły tego roku kolonistom wielkie szkody w tych okolicach. Miejscami sterzały obgryzione lodygi kukurydzy, chociaż wcześniej zaczęto szarańcze niszczyć i truć.

Na południe stanęliśmy pod dachem najniepozorniejszego z okolicznych domu, który tu w Guarany nazywają plebanją. Niech jednak

przybysz nie uraga temu domkowi parafjalnemu, bo we wykopanych na fundamenta rowach, leży już kilka kamieni pod nowy gmach, murowany, który godnie będzie nosił nazwę plebanji i zaszczytem będzie dla tak dużej parafji. Nie było nawet czasu dobrze objąć okiem miasteczka Guarany. Zaraz bowiem na drugi dzień, wcale nie autobylem, jak to napisano było w książce, objawień redaktora „Świt”, ale najwykleszym wózkim trzęśliśmy się, tak wygodnie jak było można, 36 kilometrów zygakowaliśmy drogami w nieznośnym upale i tumanach kurzu. Zapewniam, że jego doktorska i redaktorska mość dostałaby koleś śmiertelnych od tak automobilowych wygód. Przyjechaliśmy jednak do Silva Jardim zdrowi i weseli. No, bo chłopka krew nas księży zawsze odporniejsza od onej błękitnej socjalistycznych burżujów, którzy ród swój lubią wywodzić od nadszlachty, a dla chłopów i robotników mają swoje utarte i do znużenia powtarzane hasła demagogiczne C. d. n.

Ks. Stanisław Piasecki.

Związek Polski W KURYTYBIE.

Zawiadania szanownych rodaków, że dnia 21-go b. m. zostanie otwarta czytelnia. Otwarta we wtorki, czwartki od godziny 7-ej do 9-ej a w niedziele od 1-ej do 4-ej. 2-gi Sekretarz: Stanisław Wolski

KORESPONDENCJE.

Taloma - Secção Cravo - Rio Grande do Sul dnia 2-go czerwca 1925 roku.

Szanowna Redakcjo! Pragnę donieść Rodakom nieco wiadomości z naszej kolonji, upraszam o łaskawe pośrednictwo w umieszczeniu niniejszej korespondencji w „Ludzie”.

Dnia 27-go kwietnia b. r. zawitał do naszej kaplicy ksiądz Stanisław Piasecki po raz pierwszy, któremu byliśmy bardzo radzi i wdzięczni, za to, że nas odwiedził w tych borach: był tu poprzednio ksiądz inny ale nie wygłosił nam tak pięknego kazania i nie zachęcał tak gorliwie do jednoci jak to uczynił ten gorliwy Misionarz. Zachęcał, błagał i zaklinał naród, by się starali o szkołę i nauczyciela, którzyby kształcili dziko rosnące dzieci i niósł kaganiec oświaty w te głuche bory, w których żyjemy tu jakby odcięci od cywilizowanego świata, nie pomysławszy nawet o potrzebie szkoły, nauczyciela i o innych postępach kulturalnych, jak to czynią Rodacy po starszych kolonjach. To też ksiądz Piasecki widząc te nasze braki zachęcał i starszych i młodzień, ażeby nie zwlekając, wspólnymi siłami zabrali się do pracy oświatowej, w czem dawał wskazówki i rady jakby to wszystko zapoczątkować. Szkoła niepowetowana, że ten znany kapłan nie mógł dłużej z nami zostać, albowiem telegraficznie powołano go do Kurytyby.

Nasza Kaplica (pod wezwaniem N. M. P. Szkaplęcznej) zbudowana przez nas z wielkimi trudnościami w 1921 roku, znajduje się w dość dobrym stanie, lecz niestety ksiądz tu tak rzadko widzujemy a tembardziej polskiego, któryby nas, a my jego rozumnieli i z jego rad mogli korzystać.

Na zakończenie dodaję, że dnia 29-go maja prawdopodobnie umyślnie jakiś złoceńca podłożył bombę pod kamień mylnski p. W. Jurkowskiego, który ta eksplozja rozzerwała kamień mylnski na dwie części; siła wybuchowa wyrzuciła

z właściwego miejsca jedną połowę kamienia a cisnęła nim na nogę p. Kamieńskiego, podówczas będącego we mlynie. Przy pomocy drągów odwalono z nogi Kamieńskiego kamień i okazało się że stracił on w tym fatalnym wypadku u nogi palec. Adam Wiśniewski.

Kolonja Marianna Pimentel z linii Jose Evaristo dnia 26-go kwietnia 1925 roku.

Szanowna Redakcjo „Ludu!” Proszę umieścić na łamach swego zaszczytnego pisma wiadomości z Towarzystwa Postęp Oświata. Ołóż przy Towarzystwie istnieje Drużyna Harcerska składająca się przeważnie z Działu szkolnej. Następnie mam zaszczyt donieść wszelkim innym Drużynom wiadomości interesujące jak następuje: Drużyna Harcerska z Marianna Pimentel z linii Jose Evaristo urządziła pierwszą zabawę w dniu 25-go kwietnia b. r. na którą zaprosiła same rodziny polskie. Zgromadziło się licznie naszych Rodaków dla wzięcia udziału w tej zabawie, to też o godzinie 6-ej wieczorem rozpoczęła się zabawa w lokalu Towarzystwa Postęp Oświata; bardzo się grzecznie wszyscy bawili, mile i serdecznie, jak to wypada na nas Polaków; o godzinie 10-ej wieczór działwa szkolna odegrała na scenie amatorskiej w sześć aktach sztukę, a na zakończenie jej wszyscy widzowie odpowiedzieli oklaskami. Każdy z widzów był bardzo zachwycony tą sceną, którą pierwszy raz oglądali, ponieważ scena była przystrojona pięknie w herby polskie i brazylijskie, umajona zielenią; światło było również różnego koloru. Jak tylko kurtyna została podniesiona i wszedł nauczyciel P. Adam Kempka z dziećmi na scenę, to przy kolorowym świetle zmienili się jakby byli pomalowani od tego światła, które rzucało na nich swoje promienie różnobarwne. Po zakończeniu 2-chopeżyków i jedna dziewczynka zaczęła deklamować na scenie i kolejno wnosili toasty na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, a goście obsypali licznie oklaskami i nagrodzili nawet dzieci nagrodą pieniężną. Na scenie przygrywała muzyka wesolo. Po zapadnięciu kurtyny znowu na sali zaczęła grać muzyka a młodzież wesolo parami poszła w taniec; również była urządzona loteria fantowa i leżało na dochód kooperatywy działu szkolnej, do której wpłynęło czystego dochodu 101\$000 a zabawa była do rana, po której się goście porozchodzili zadowoleni do domów. Wszystkim gościom biorącym udział w tej zabawie, którzy przyznali się do dochodu, organizacja Drużyny Harcerskiej składa staropolskie „Bóg zapłać”. Franciszek Dysiuta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pańo Zebowiczowi z Porto Lucena. — Bardzo szanuję Szanowny Pan razem ze swoimi rodakami zamieszkałymi na Porto Lucena bronić cześć i honoru Księży Misionarzy w ogóle, a księdza Dziekana J. Wrobla w szczególności. Szanowny Pan dowodzi faktami, że ks. dz. Wrobel zdobył sobie nie tylko w parafji ale i w okolicy ułananie i szacunek. Wybaczy nam jednak Szanowny Pan tę niegrzeczność, że korespondencja J. g. na razie nie umieszcimy, a to z tego powodu, że korespondencja ta z piątej kwietnia nadeszła dopiero w tych dniach; jest więc nieco spóźnioną. Za słowa uznania i szacunku musimy się z naszą bractwem serdecznie dziękujemy. Sprawy religijne i moralności broń — będzmy bezwzględnie, w sercu i w duszy. P. W. Jędrzej Gajdzicki. — 15\$ otrzymano i rozdzielono; „Przyjaciela Rodziny” wysłano do snt, ogłoszenie składek nastąpi później.

P. Waleńcy Inglet. — Bardzo polecamy Katedzimy i dziękujemy za ich rozszerzenie, bo okropna ciemnota rozszerza się po kolonjach i zliczenie. P. Augulski. — 22\$ odebrano i rozdzielono. P. Bara Stefan. — 10\$ od brano. P. Dempuski. — 28\$ rozdzielono.

Telegramy z Polski.

Paryz, 13-go czerwca. — Gazeta francuska „Temps” donosi, że międzynarodowa konferencja w Genewie odnośnie do handlu bronią orzekła na jednym z ostatnich swoich posiedzeń, że Polska, Rumun-

ja, Lotwa, Estonia i Finlandja są zwolnione od ogłaszania tak wywozu jak i przywozu broni, dopóki Rosja nie podda się tym uchwałom konferencji, które regulują handel i zakupno broni.

Rzym, 12-go czerwca. — Tutejsze międzynarodowe biuro gospodarcze, omawia dobrze się zapowiadające urodzaje zboża w Europie. O tegorocznych urodzajach w Polsce powiada komunikat tego biura, że obecne żniwa przewyższają zeszłoroczne o 80 do 150 procent.

Warszawa, 14-go czerwca. — Dwóch urzędników tutejszego poselstwa rosyjskiego zostało wywiezionych i usuniętych z urzędu z tego powodu, że wydawali akta i zdradzali tajemnice urzędowe. (Przyp. Red. Telegram jest niezrozumiały, bo nie określa bliżej na czyją korzyść czy szkodę wychodziło to szpiegostwo.)

Telegramy ze świata.

Londyn 11-go czerwca. — Gazety, omawiając układ wzajemnego bezpieczeństwa który wnet mają podpisać państwa z ostatniej wojny, ogłaszają, że polityk angielski Lloyd George jest stanowczo przeciwny uchwałom wstępnym tego układu Lloyd George twierdzi, że nawet w tych okolicznościach nie zabezpieczy ten układ pokoju w Europie. W kołach rządowych przypuszczają, że Niemcy, godząc się na układ bezpieczeństwa, żądają rychłego opuszczenia przez wojska sojuszników miasta Kolonji nad Renem.

Genewa, 9-go czerwca. — Na wczorajszym posiedzeniu Ligi Narodów zapytał się delegat włoski Scialoja, dlaczego nie przyjęto Włoch do układu gwarancyjnego. Briand francuski minister spraw zagranicznych odpowiedział, że Włochy granicą nad rzeką Renem nie są zainteresowane.

Londyn, 11-go czerwca. — Nad Europą zapanowało w tych dniach straszne gorąco. W mieście Reykjavik na północnej wyspie Islandji zapanowało niewidziane tam nigdy gorąco, które dochodzi do 70 stopni Fahrenheita (21 Celsjusza).

Rzym, 11-go czerwca. — Tutejsze poselstwo rosyjskie ogłasza za nieprawdziwą wiadomość podawaną z Odessy na Bukareszt, że dawny carski generał Bodowski na czele 6 tysięcy wojska dowodzonego przez oficerów z armji Wrangla maszeruje na Mińsk, aby potem uderzyć na Moskwę.

Berlin, 17-go czerwca. — Po bardzo burzliwym posiedzeniu parlamentu niemieckiego odrzucił 193 głosami przeciwko 138 projekt narodowego niemieckiego, by dzień ogłoszenia cesarstwa niemieckiego 18-go stycznia (z 1871 po zwycięstwie nad Franoją) obchodzić jako święto narodowe.

Rzym, 11-go czerwca. — Wedle sprawozdania międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, żniwa tego goroczne zapowiadają się bardzo dobrze siedzeń, że Polska, Rumun-

Julio Garmatter & Co. posiada na sprzedaż w swym zakładzie rzeźniczym przy ulicy Rua Jose Bonifacio N. 11. Sztuczne Nawozy najlepszego gatunku.

